

# K.A.S.T.A. Squad, Klimaty

Ciężkie klimaty łeb spuszczone nogi jak z waty  
Ciężko jest żyć gdy nie jesteś bogaty  
Żyjesz na swój rachunek czy na rachunek taty?  
Za ciężką robotę lekkie bierzesz zapłaty  
Kasta Skład wie że istnieją trzy światy  
Realny wymarzony i ten widziany z za kraty  
Jestem chłopak z ulicy a nie syn biurokraty  
Na specjalną okazję garnitur mam dwa krawaty  
Obce mi są tonące w zbytku magnaty  
Za to szanują mnie wszystkie z podwórka wariaty  
Tak dla ścisłości szanuje tych prostych gości  
Bo sięgają celu mimo przeciwności  
W czasach niepewności nie tracąc godności  
Wiążą koniec z końcem - to są umiejętności  
Tym którym w oczy wiatr bez litości  
Podaję rękę by nie trwali w samotności  
Może doczekam ich pomocy kiedyś w przyszłości  
Razem raźniej łatwiej pokonywać trudności  
Do tych co bogaci nie czują zazdrości  
Bo lepiej się czuję wśród tych którzy ubożsi  
Wśród nich doświadczam więcej serdeczności  
To moi bracia w codzienności  
Kpie [kpie] z pozerstwa chciwości głupoty i próżności  
Ze znajomości w których nie ma szczerości  
Brak wrażliwości z poczucia w rzeczywistości  
Brak życzliwości życie w obojętności  
Nie wstydzę się odmienności krzyczę siła w jedności  
Społeczeństwa indywidualności  
Racja po stronie mniejszości  
Ze mną Kasta w gotowości  
Rymowanie dla otuchy i radości  
Rymowanie dla poczucia własnej wartości  
Ja rymem bronię granic suwerenności  
Spróbuj teraz towaru bardzo dobrej jakości  
Ja nigdy nie sprzedam niczyjej wolności  
Nie ma i nie będzie sprawiedliwości  
Nie ma wątpliwości przyjmij to do wiadomości  
Przyjmij to do wiadomości  
Pytają mnie czemu piszę rymów tak mało  
Jak Ivan Kryłow odpowiem by dobrze brzmiało  
Gdyby było za dużo po co tyle powstało  
Pytali by Ci którym teraz jest mało  
Zresztą gdyby więcej było i tak by nie starczało  
By opisać to co się ze wszystkimi stało  
Zwariował umysł i ciało bo za dużo się brało  
Za mocno za często wiało  
Zielono-brązowo-biało  
Wszystko nie jest tak jak wcześniej być miało  
Gdy się dorastało wspólnie się buntowało  
W grupie patrzy się śmiało  
Wszystko się kupy trzymało  
Ej chłopaki coś tu wyładowało  
Z biegiem lat się zmańdrzało  
By z opresji wyjść cało  
Trzeba się odbić od dna tak by dno się oberwało  
Każdemu z was życzę by mu się udało  
Hip-hopu sedno i jest mi wszystko jedno  
Imprezowo na bogato na ulicach wciąż na biedno  
Wciąż na biedno  
Mojego hip-hopu sedno.